



SŁOWO POLSKIE

ROK IV

Wrocław, poniedziałek 3 stycznia 1949

Nr 2 (771)

Cena 5 zł



SZCZEPIENIA PRZECIWGRUZIŁCZE W SZKOLACH WROCŁAWIA

A. Skiba

Sila i słabość ONZ

PODSUMOWUJĄC wyniki Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych prasa całego świata stwierdza niktos owoców trzymiesięcznych obrad paryskich. Pokrywa się z tym i uwagi mężów stanu, którzy w debatach tych brali bezpośredni udział.

Co jednak jest uderzające, to diametralnie odmienne diagnozy przedstawicieli państw demokratycznych i rzeszy wojującego imperializmu. Jedni uderzają w idee i fundamenty ONZ za zdrowie, widzą przyczynę niepowodzeń Organizacji w wysiłkach opartych na jej przez Anglo-Sasów; drudzy atakują jednocześnie Związek Radziecki i ONZ wolać o złożenie tej organizacji „do lamusa” na długi okres czasu (Duff Cooper w Daily Mail).

Protagonista amerykański mała Związkowi Radzieckiemu za złe przede wszystkim wniosek o rozbrojenie, zaś Karcie ONZ — zasadę jednomyślności i inne przepisy chroniące prawo mniejszości. Krytycy ci z reguły przeprowadzają analogię ONZ z Ligą Narodów, oczywiście na korzyść tej ostatniej.

Jest to zupełnie zrozumiałe: w Lidze jednomyślności nie obowiązywała, zaś Pakt Ligi był tek sformułowany, iż przy odpowiedniej interpretacji można było go zawsze nagiąć do woli większości i każda uchwała usprawiać dłużej i użać za legalną. Natomiast Karty ONZ takim zabiegiem poddać nie można. Jest to dokument jedynolity, zwarty i niedwuznaczny. Kartę można naruszyć i pogwałcić, ale nie przeinaczyć. Ślad ciągłe naruszenia Karty ze strony bloku zachodniego.

Ażwżyż trzeba, że jednym z budowniczych tych prototypów i nieustannych fundamentów ONZ był wielki prezydent USA — Roosevelt. Wnosząco nie w ostatnich latach wojny i pierwszych miesiącach pokoju, gdy naszym niesławnie zabiegał się w sprawie o okryte chwałą wiekopomnych zwycięstw wojska radzieckie, niesły na cały świat idee postępu i rozwoju ludzkości. Wzrost światowy zasieg tych idei był wówczas u szczytu. Każdy, kto w tym czasie przebywał w USA, pamięta dobrze, że Roosevelt ostentacyjnie wodził Cztery Wolności na naczelnym miejscu, stawiając za bezpieczeństwo świata przed wojną i powszechne rozbrojenie. ZSRR zaś był synonimem nawiązywania i pożądanego sprzymierzenia w dążeniu do tego celu, do którego szczerze i z przekonaniem zmierzali naród amerykański.

Pod tym względem ONZ miała być czymś przełomowym. Miała zrewolucjonizować stosunki międzynarodowe w zakresie metod zachowania pokoju, w przeciwnieństwie do Ligi Narodów, która, jak stwierdzały wszystkie autorzy, np. sir Alfred Zimmern, miała być tylko uzupełnieniem dawnej dyplomacji.

Karta ONZ jest zatem odbiciem myślenia postępowego, troski o człowieka. Nie więc dziwne, że jest instrumentem postępu, a posługiwanie się nią dla celów odmiennych mogłoby się odbywać tylko wbrew duchowi i literze jej postanowień. Stąd za kusey w kierunku obciążenia, lub zmiany tych postanowień, stąd też i oburzenie na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej za demaskowanie tych założeń.

Postępowość Karty sprawia, że ONZ nadal jest tą mównicą, z której padają hasła pokoju i rozwoju człowieka, wyznaczone z rzeczywistości nadal jest reflektorem przeświecającym mechanizmy imperialistowskie i władcy kolonialnych. Na tym polega w wielkiej mierze jej znaczenie i siła. Ale mścąc się za to, imperialiści atomowi, przy pomocy mechanicznej większości, sebotują każdy niemal pozytywny wniosek, obciążając ONZ. Na tym polega jej słabość.

Poniżej jednak w cyklicznym rozwoju ludzkości okresy zwycięstw po stopu są coraz częstsze i dłuższe, zaś konwulsje reakcji coraz bliższe. Należy oczekiwać, że siła ONZ okaże się trwalszą od słabości.

Min. Dąb-Kociol oświadcza:

Osiągnęliśmy samowystarczalność na odcinku wyżywienia

WARSZAWA (PAP). — Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Jan Dąb-Kociol udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym zobrazował dorobek polskiego rolnictwa w r. 1948 oraz poinformował o zamierzeniach na r. 1949.



MECHANIZACJA ROLNICTWA

Mechanizacja rolnictwa postępuje naprzód i w znacznej mierze pozwoliła zlikwidować odłogi. W roku 1947 stworzono 405 placówek organizacji ośrodków maszynowych. Plan na rok 1948 przewidywał zwiększenie ich do 1510. W rzeczywistości liczba ośrodków maszynowych wyniosła już z końcem trzeciego kwartału 1.687, a według ostatnich danych plan zmechanizowania rolnictwa w r. 1948 wykonany został w 125 proc.

„Legion niemiecki” terroryzuje mieszkańców Berlina

BERLIN (PAP). — W zachodnich sektorach Berlina powstała nowa organizacja terrorystyczna, nosząca nazwę „Legionu niemieckiego”. Organizacja ta ma na celu dokonywanie aktów terrorystycznych przeciwko członkom wojskowych związków zawodowych i osobom znanym ze swych przekonań demokratycznych. Członkowie legionu podzieleni są na drużyny po 100 osób i noszą czarne mundury oraz czapki z czerwonymi kwadratami.

Syn Czang-Kai-Szeka dowodzi na Formozie

HONG - KONG. — Gen. Czang-Czing Kuo, najstarszy syn Czang-Kai-Szeka, mianowany został dowódcą oddziałów kuomintangowskich na Formozie. Na wyspie tej znajduje schronienie cały rząd generalissimusa, kiedy okaże się, że bit-

PRODUKCJA ROŚLINNA

Państwowe gospodarstwa rolne dostarczyły w r. 1948 drobnym gospodarstwom rolnym na zasiewy wiosenne i jesienne ok. 47 tys. ton ziarna selekcyjnego. Na wiosnę 1949 r. dostawy te wzrosną o dalsze 15 tys. ton ziarna i ok. 10 tys. ton ziemniaków - sadzeniaków. Nie zależnie od tego ogólne dostawy zbóż do państwowych zakładów zbożowych wyniosą ok. 180 tys. ton.

PRODUKCJA ZWIERZĘCA

Jednym z najważniejszych zadań Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych jest podniesienie poziomu hodowli bydła i trzody chlewnej. Naturalny wzrost pogłowia niektórych gatunków zwierząt gospodarskich przekroczył przewidywania planu trzyletniego. Jednak wciąż są to ilości niewystarczające. W porównaniu ze stanem, posiadania bydła w roku 1947, w roku 1948 nastąpił wzrost o 22 proc., a w roku 1949 winien podnieść się o 38 proc. Trzody chlewnej przybyło w roku bieżący 11 proc., a w roku przyszłym planuje się wzrost o 41 proc. Na rozwój akcji hodowlanej przeznaczona

została w ramach planu inwestycyjnego kwota 5,2 miliardów zł.

SŁUŻBA WETERYNARYJNA

Ilość czynnych lecznic zwiększona ze 110 do 202 oraz przeprowadzono szczepienia ochronne przeciwko różnym ok. 2 milionów sztuk świń.

Do r. 1949 ilość lecznic wzrosła o dalsze 80. W ramach planowanego rozmieszczenia służby weterynaryjnej przewiduje się zorganizowanie rejonów lekarskich - weterynaryjnych, obejmujących średnio obszar 300 km. kw.

W majątkach Państwowych Nieuchomości Ziemijskich produkcja zbóż wzrosła o 85 proc., a produkcja roślin oleistych o 200 proc. Podniosła się również przeciętna wydajność z ha.

W roku 1949 dążyć będziemy do tworzenia z państwowych majątków wzorów intensywności, socjalistycznej gospodarki rolnej. Już dziś majątki PNZ, PZHR, PZChK w coraz większym zakresie stają się bazami produkcyjnymi środków wyżywienia dla świata pracy oraz dostawcami kwalifikowanych zbóż i rasowego bydła dla drobnych gospodarstw wiejskich.

„Dzięki wzmocnieniu wysiłków rolnika polskiego kraj nasz osiągnął w roku 1948 samowystarczalność na odcinku wyżywienia.

Zmniejszenie obrotów handlowych między ZSRR i Jugosławią

MOSKWA (PAP). — W wyniku rokowań odbytych między min. handlu zagr. ZSRR, a przybyłą do Moskwy jugosłowiańską delegacją handlową, został podpisany protokół o wzajemnych dostawach towarów w roku 1949.

Z uwagi na nieprzyjazną wobec Związku Radzieckiego politykę rządu jugosłowiańskiego, która uniemożliwiała utrzymanie szerokiej współpracy gospodarczej między ZSRR i

Jugosławią, protokół przewiduje w porównaniu z rokiem 1948 ośmiokrotne zmniejszenie obrotu towarowego między ZSRR i Jugosławią w roku 1949.

Dnia 30 grudnia jugosłowiańska delegacja handlowa, na której czele stał min. handlu zagr. — Popowicz opuściła Moskwę.

Kongres amerykański rozpoczyna obrady

NOWY JORK. — Dzisiaj otwiera się w Waszyngtonie pierwsza po wyborach prezydenckich sesja Kongresu amerykańskiego. Korespondenci przypuszczają, że prezydent Truman zwróci się do Kongresu z prośbą o zwiększenie budżetu.

Obejrzany budżet, zamykający się sumą 40,5 miliarda dol. jest największym budżetem okresu pokojowego. Wiadomość o projektowanym zwiększeniu budżetu wywołała niezadowolone wśród ludności, gdyż powstają obawy, że pociągnie to za sobą zwiększenie obciążeń podatkowych.

„Queen Mary” na mieliźnie

LONDYN. — Wczoraj rano holowniki francuskie ściągnęły z mielizny koło Cherbourg brytyjski transatlantyk „Queen Mary”. Statek ten osiadł na mieliźnie podczas sztormu, jaki w ciągu ostatnich dni szalał nad wschodnim Atlantykiem. „Queen Mary” został skierowany do Southampton, gdzie przeprowadzi się inspekcję czy statek może kontynuować swoją podróż do Nowego Jorku.

W obliczu nowych, ważnych zadań stojących przed rolnictwem w roku 1949, chłop i robotnik rolny zrobią wszystko, aby wspólnie z klasą robotniczą przyczynić się do dalszego podniesienia dobrobytu kraju i położenia podwalin pod nową, szczęśliwą Polskę Socjalistyczną.

Koniec

„dzikiego zachodu”

UCHWAŁĄ Sejmu została zlikwidowana Ministerstwo Ziemi Odzyskanych. Nie będzie więc już odrębnej administracji południowych czy północno - zachodnich terenów Polski, nie będzie potrzeby stosowania odrębnych norm prawnych dla tych części naszego kraju, które dotychczas nosiły nazwę „Ziem Odzyskanych”.

Dolny Śląsk i Pomorze stały się częścią składową Polski o takim samym charakterze, jak inne obszary, takimi samymi rdzennie polskimi województwami, jak woj. warszawskie czy krakowskie.

Gdy przed trzema i pół laty wróciliśmy na odzyskane tereny, przedstawiały one jedno rumowisko. Trzeba było odbudowywać życie od podstaw, usuwać ślady zniszczeń wojennych, zamieniać pustynię w osiedla ludzkie.

Zadanie nie było łatwe ani małe. Wykonać je mogli tylko ludzie przepełnieni wiarą w powodzenie tej, zdawało się szczytowej pracy. Pierwsi przybyli na odzyskane dla Polski tereny mieli zapał, mieli wiarę we własne siły i przekonanie, że wzięte na siebie zadanie zdołają wykonać.

Zohydzana przez Niemców „polska gospodarka” okazała się gospodarką dobrą, inteligentną, znacznie lepszą od niemieckiej. W ciągu krótkiego czasu ziemię odzyskaną ożyły, przekroczyły poziom produkcji z czasów niemieckich, z okresu przed zniszczeniem.

Śląsk, Pomorze i Pojezierze Mazurskie były we władaniu niemieckim kilkadziesiąt lat. Germanizowany ludność słowiańska przez wieki; olbrzymim nakładem pieniędzy i terrorem starano się nadać „odwieczny niemiecki charakter” ludzom i ziemiom słowiańskim. Oddano je nam w postaci ruin i zgłiszcz, zoraną pociskami ziemi. Zarówno sami Niemcy, jak i przedstawiciele innych narodów, zwiędający wkrótce po zakończeniu wojny odzyskane przez nas ziemie, twierdziły, że potrzeba będzie dziesiątków lat na zaludnienie i przywrócenie do życia tych obszarów.

Wykonaliśmy tę pracę w innym terminie, w czasie wyznaczonym przez nas samych. Dziś ziemię odzyskaną w kwitującym stanie zostają objęte ogólnie - państwową administracją.

Nie ma już odrębnych „ziem zachodnich”. Są tętniące życiem polskie województwa zachodnie.

Iudność obszarów, tak niedawno nazywanych jeszcze „dzikim zachodem”, dobrze zdała egzamin pracy dla Państwa i narodu.

Pan i jego sluga

Kim jest p. Leon Jouhaux, twórca rozłamowej organizacji związkowej Force Ouvriere, niewątpliwie każdy pamięta. Czytelnik jest również poinformowany o fakcie, że p. Jefferson Gaffery zajmuje stanowisko ambasadora Stanów Zjedn. w Paryżu. Obydwie wspomniane osobistości nie cieszą się zbytnią popularnością. Tym niemniej rozmowa, która niedawno miała miejsce w tym miejscu, i której obszernie wyjątki przytacza brusselski dziennik „Front” zasługuje na uwagę.

Wygodnie rozparty w fotelu mr. Jefferson Gaffery czynił gniewnie zarzuty pokornie przed nim stojącemu p. Jouhaux:

Jakże to dziwnie się, że centralna Konfederacja Pracy (CGT) coraz to rozszerza swe wpływy, że nawet te związki, o których Force Ouvriere twierdzi, że pozostają pod jej wpływami, w decydujących momentach przechodzą na stronę CGT? Gdzież u licha podziwiasz się pieniędzy, które tak hojnie ślą protektory „ruchu robotniczego” z Oceanu? Jak właściwie p. Jouhaux wyobraża sobie swój obowiązek, skoro nie potrafił wykonać nawet tak prostego zadania, jak skuteczne rozbićie jednolitego frontu robotniczego?

Nadomiar złego w Force Ouvriere zdarzają się niedopuszczalne wypadki, że członkowie jej krytykują działalność swych przywódców. Czyż to nie skandal wobec zasad demokracji, tak gorąco miłowanej przez mr. Jeffersona?

Pan ambasador zastanawiał się z bolesnym zdziwieniem, czemu to CGT, cieszy się coraz większą popularnością, a szeregi Force Ouvriere topnieją? Czyżby przywódca tej ostatniej organizacji nie potrafił wytłumaczyć robotnikom, że Ameryka nie są dobroczyńcami?

Czyż możliwe, by Francuzi w swej zachwyceniu posunęli się tak daleko, że nie uznają autorytetu Wujka Sama? Niewątpliwie przyczyną wszelakiego zła jest nieudolność p. Jouhaux.

W gorzkiej pokorze słuchał przywódca Force Ouvriere zarzutów swego mocodawcy. Rumieniec wstyd zalewał twarz jego, gdy myślał o tych niesfornych i nierozumnych robotnikach francuskich, którzy bardziej cenią chleb codzienny, niż plan Marshalla i wolność, niż łaska wa aprobata amerykańskich przywódców. Na swe usprawiedliwienie znalazł tylko skromny argument, którego nie możemy odmówić słuszności. Stwierdził on, że zasiadający w rządzie przywódcy socjalistyczni, na rozkaz których policja strzela do robotników, osłabiają autorytet Force Ouvriere. Cicho poskarżył się także, że brak mu jednolitego zwierzchnictwa. W czasie ostatniego strajku np. delegaci amerykańscy, bawiący we Francji, dawali mu instrukcje sprzeczne ze sobą.

O my naiwni! A więc obecne instrukcje w związku ze strajkami istotnie istniały. P. min. Moch w swej sławnej mowie przed parlamentem nie minął się z prawdą, gdy mówił o „zagranicznych ogniskach”. Pomylił się tylko w adresie, jak się bowiem okazuje, instrukcje otrzymywali nie górników, walczących o chleb i prawa zagwarantowane konstytucją, ale łamistrafiaków spod znaku p. Mocha, Jouhaux i... dolara.

Etbe.

Przedstawiciele państw obcych składają życzenia Prezydentowi RP

WARSZAWA (PAP). 1 stycznia 1949 r. w sali Pompejańskiej w Belwederze zebrał się przedstawiciele państw obcych.

Przybyli: dziekan korpusu dyplomatycznego ambasador Związku Radzieckiego Lebediew, ambasadorowie: Rumunii, Jugosławii, Wielkiej Brytanii, Francji, Czechosłowacji, oraz Stanów Zjednoczonych.

Postawili: Szwecji, Finlandii, Norwegii, Holandii, Belgii, Hiszpanii, Brazylii, Iranu, Izraela, Argentyny i Węgier.

Chargés d'affaires: Egiptu, Chin, Kanady, Włoch, Turcji, Meksyku, Szwajcarii, Danii, Belgii.

W imieniu korpusu dyplomatycznego złożył życzenia Prezydentowi R.P. dziekan korpusu amb. Związku Radzieckiego Wiktor Z. Lebediew. „Jako amb. Związku Radzieckiego proszę z okazji Nowego Roku o przyjęcie najgorętszych pozdrowień dla Narodu Polskiego od narodów mojej ojczyzny. Pragnę zarazem być wyrazicielem szczególnego zadowolenia z powodu moralno - politycznego zjednoczenia narodu polskiego około swego rządu, zjednoczenia tak znamienitego dla ubiegłego 1948 roku.

Zycząc Panu, Panie Prezydencie, wszelkich pomyślności zarówno w jego działalności państwowej, jak i w jego życiu prywatnym.

Zycząc wspaniałemu Narodowi Polskiemu dalszych sukcesów w jego gospodarczym i kulturalnym rozwoju oraz dalszego umocnienia jego demokratycznego państwa.

„Dziękuję Panu, Panie Dziekanie oraz wszystkim panom członkom korpusu dyplomatycznego za życzenia noworoczne dla narodu polskiego i dla mnie osobiste.

Zegnamy w Polsce miniony rok, jako rok ze wszech miar pomyślnej pracy i wspaniałych osiągnięć.

Za pośrednictwem Panów pragnę

bym wyrazić podziękowania tym wszystkim narodom, z którymi kroczymy wspólną drogą, wiodącą do zapewnienia trwałego pokoju i rzeczywistej demokracji. Dziękując Panom za złożone życzenia, proszę o przekazanie w imieniu własnym i narodu polskiego jak najlepszych życzeń dla wszystkich narodów w reprezentowanych przez Panów krajach.

Nowy Rok w Belwederze

WARSZAWA (PAP) W dn. 1 stycznia 1949 r. w sali Pompejańskiej pałacu belwederskiego w Warszawie wyłożono w godzinach porannych księgę, do której wpisywały się liczne delegacje przybyłe z życzeniami noworocznymi dla Prezydenta R.P.

M. in. złożyła życzenia delegacja Zarządu Głównego ZMP, przedstawiciele władz naczelnych partii politycznych i organizacji społecznych, licznych związków zawodowych, duchowieństwa, wyższych uczelni i organizacji naukowych, samorządu terytorialnego, spółdzielczości, Polskiej Agencji Prasowej i Polskiego Radia.

O godz. 13-tej Prezydent R.P. ob. Bolesław Bierut przyjął życzenia od Rządu R.P., które przekazał prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz i wicepremier Antoni Korzycki. Premier Cyrankiewicz życzył Prezydentowi R.P. w imieniu Rządu dalszej owocnej pracy dla dobra Polski Ludowej, maszerującej do socjalizmu.

Następnie Marszałek Polski Michał Żymierski złożył Prezydentowi R.P. jako najwyższemu zwierzchnikowi sił zbrojnych, życzenia noworoczne w imieniu generałów, oficerów, podoficerów i szeregowych Wojska Polskiego.

Współzawodnictwo pracy trwa Roczny plan w ciągu 10 miesięcy

zobowiązanie się wykonać załoga kopalni „Karol”

KATOWICE (PAP). — Załoga kopalni „Karol”, która pierwsza wykonała przedterminowo na początku listopada b.r. roczny plan wydobycia węgla na rok 1948, zobowiązała się wykonać w ciągu 10 miesięcy plan na rok 1949. Załoga wezwała pozostałe kopalnie do współzawodnictwa o jak najwcześniejsze wykonanie planu.

Apel górników kopalni „Karol” znalazł odzew na naradzie wytwórcze Chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Zebrani przedstawiciele wszystkich kopalń tego Zjednoczenia uchwalili rezolucję, w której postanawiają do-

żyć wszystkich sił i starań, aby plan na rok 1949 wykonać wcześniej niż w roku 1948.

W Siemianowicach odbyła się konferencja przedstawicieli rad zakładowych i komitetów kopalnianych ZPR, dyrekcji i referatów współzawodnictwa pracy kopalni „Wierczerek” i „Siemianowice”.

Na konferencji podpisano umowę o współzawodnictwie między obu kopalniami. Pierwszy okres współzawodnictwa trwać będzie od 1-go stycznia do 31 marca 1949 r. Celem współzawodnictwa jest przedterminowe wykonanie planu na rok 1949. Zwycięska załoga otrzyma dyplom honorowy Centralnego Związku Zawodowego Górników.

Posiedzenie Prezydium KCZZ Jednolite legitymacje dla wszystkich związkowców

WARSZAWA (PAP). — 29 ub.m. odbyło się posiedzenie Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych pod przewodnictwem posła Edwarda Ochaba.

Prezydium stwierdziło, że zagadnienia Związków Zawodowych znalazły szerokie i głębokie ujęcie na kongresie PZPR. Dla zmobilizowania Z.Z., do wykonania zadań, postanowionych przez Kongres, prezydium postanowiło w styczniu i lutym zwołać rozszerzone plenarne posiedzenia zarządów głównych, okręgowych komisji, powiatowych rad i oddziałów Z.Z. — dla omówienia za gadnień ideologicznych, ekonomicznych (nowe umowy zbiorowe), kulturalno - oświatowych i innych.

Prezydium zatwierdziło wzór nowej jednolitej legitymacji związkowej. Każdy związkowiec wpłacając składkę otrzyma odpowiedni znaczek. Związki nabywać będą znaczki w PKO. Stąd pieniądze będą odprowadzane na rachunek KCZZ, która przekaże je w przewidzianej proporcji do poszczególnych ognisk związkowych. Reforma zostanie wprowadzona w życie 1 kwietnia rb.

Nowe znaczki pocztowe

WARSZAWA (PAP). — Dla upamiętnienia czynu wielkich bojowników o wolność i demokrację, Ministerstwo Poczt i Telegrafów przy stało do wydania serii znaczków okolicznościowych, z podobizną Prezydenta Roosevelta, Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego.

Sejm uczcił rocznicę urodzin Adama Mickiewicza

150 rocznicę urodzin Adama Mickiewicza, obchodzoną z czcią przez cały naród polski, przez Zw. Radziecki i inne narody, uczcił również Sejm Rzeczypospolitej podczas 50 posiedzenia.

Dniowość tej rocznicy podkreślił przed rozpoczęciem sejmowych obrad marszałek Kowalski, a następnie poseł Kruczkowski naświetlił znaczenie twórczości Mickiewicza dla narodu polskiego. Mówca ze szczególnym naciskiem podkreślił wagę, jaką do twórczości Wieszczu przywiązuje państwo ludowe.

Przypomniawszy, jak te w minionych dziesięcioleciach polskie klasy posiadające starali się zacięrać w twórczości i postawie Poety wszystkich, co świadczyło o jego postępowości i powiązaniu z wolnościowymi ruchami ludowymi, poseł Kruczkowski powiedział min.:

„Dopiero dziś patrząc możemy na Mickiewicza takiego, jakim był na prawdę, na Mickiewicza, wrażliwego go głębie głównego nurtu dziejów — heroicznego nurtu przekształcania i ulepszania świata.

W Polsce, rozpoczynającej nowy okres swych dziejów marszem do socjalizmu, trzeba mówić o Mickiewiczu bez niedomówień, odróżniając mistycyzm i utopijność od tego, o czym dzisiaj klarownie i dźwięcznie, żywo i współcześnie. Trzeba udostępnić te wartości ludowi jako jego dobra powszechne.”

Następnie, przypominając uchwałę Krajowej Rady Narodowej z 5 maja 1945 r. o zbiorowym wydaniu dzieł Mickiewicza, mówca podkreślił, że wydano już cztery pierwsze tomy „Wydania narodowego dzieł Adama Mickiewicza” i w najbliższych tygodniach pierwszą część tego wydania rozejdzie się po kraju w nakładzie 100 tys. egzemplarzy. Fakt ten nabiera szczególnego wymowy, gdyż zbliżył się do zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.

Perspektywy pokoju coraz lepsze

„Rzeczpospolita” w numerze noworocznym zamieszcza artykuł p. tytułem „Wzrost perspektyw pokoju”, w którym po zanalizowaniu wydarzeń i sytuacji na arenie międzynarodowej, autor konkluduje:

„Nie jest przypadkiem, że z końcem 1948 roku blok imperialistyczny nie może zanotować na swoim koncie ani jednego sukcesu dyplomatycznego i politycznego i nie jest przypadkiem, że widoki na trwały pokój znacznie wzrosły w porównaniu z ubiegłym rokiem. Nie tylko o szansach wojny, ale i o szansach pokoju decyduje siła, siła materialna, ideologiczna i moralna. Wzrost siły obozu antyimperialistycznego przy równoczesnym osłabieniu obozu imperialistycznego, zadecydował o wzroście perspektyw światowego pokoju.

Nie znaczy to oczywiście, że rok 1949 będzie rokiem idylli. Trzeba sobie zdać sprawę, że nasze pokolenie żyje w okresie historycznych walk klasowych, które mogą jeszcze długo potrwać i w których chcąc czy nie chcąc bierzemy udział. Można jednak stwierdzić, że o-bóz, w którym my się znajdujemy, dzięki swojej przewadze zapewnia nam perspektywę lepszego rozwoju, a całemu światu perspektywę pokoju i zwycięskiej walki o zniesienie kapitalizmu — ostatniego przyczyny wszelkich wojen”.

Wallace potępia wojenne plany Forrestala

NOWY JORK (PAP). — Henry Wallace złożył oświadczenie, w którym potępił program zbrojeniowy, Forrestala. Wallace zaznaczył, że Forrestal dąży do ustanowienia dyktatury wojskowej w Stanach Zjednoczonych.

Wallace skrytykował w swym oświadczeniu plan Departamentu Sił zbrojnych w sprawie zawarcia „paktu atlantyckiego”, wymierzonego przeciwko powszechnemu pokojowi i godzące go w dobrobyt narodu amerykańskiego.

Poruszając sprawę projektowanej „pomocy wojskowej” USA dla Europy zachodniej, Wallace wskazał na to, że rząd amerykański pragnie pchnąć Europę zachodnią w beznadziejną wojnę, która może przynieść klęskę całej ludzkości.

Strajki w Anglii

LONDYN. — Nowy Rok w Wielkiej Brytanii rozpoczął się pod znakiem strajków w różnych dziedzinach życia gospodarczego. W Londynie zastrajkowali pracownicy komunikacji miejskiej, którzy domagają się dodatkowych plac za pracę w soboty.

Zyczenia noworoczne KCZZ do central związkowych

WARSZAWA (PAP). — Komisja Centralna Związków Zawodowych wysłała szereg depesz z życzeniami noworocznymi do zaprzyjaźnionych z polskim ruchem zawodowym central związkowych.

Depesze z życzeniami noworocznymi zostały wysłane do Światowego FCM do Centrali Radzieckich wch FSM, do Centrali Radzieckich Związków Zawodowych WCPSP, do Centrali Związków Krajów Demokracji Ludowej, do Centrali Francuskich Związków Zawodowych CGT, do Konfederacji Pracy Ame-

ryki Łacińskiej CTAL, do Centrali Włoskich Zw. Zaw.

Instytut psychotechniczny powstanie w Wałbrzychu

Rozpoczęto już prace, mające na celu uruchomienie w Wałbrzychu Instytutu Psychotechnicznego, który prowadzić będzie badania inteligencji dzieci i badania kandydatów do różnych zawodów. (t.).

Z dniem 31 grudnia Biuletyn ZAP przestał wychodzić

Z dniem 31 grudnia przestał wychodzić serwis informacyjny Zachodniej Agencji Prasowej.

Kierownictwo ZAP, żegnając swych odbiorców zaznacza, że „problematyka Ziemi Odzyskanych przestaje być odrębną dziedziną, stając się w całość z zagadnieniami ogólnokrajowymi” — i dlatego przestaje być potrzebna.

Nie podziela tego zdania. Serwis informacyjny prowadzony na takim poziomie, jak publikacja ZAP, nie może być nigdy zbędny. Był on

niezastąpionym źródłem wiadomości o Ziemiach Odzyskanych, wiadomości o pracujących tam nieczyłystannie.

Prace ukazujące się w biuletynie ZAP wyróżniały się aktualnością, zwięzłością, obiektywnym naświetlaniem wypadków. Uderzała w nich zawsze trafna ocena zadań narodowych na wyjątkowo ważnym posterunku.

Biuletyn ZAP był służbą narodową, wypełnioną po żołniersku.

O trwaty pokój, o demokrację ludową

Organ Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych

Nowy 24 numer zawiera

ciekawe artykuły polityczne, jak np.: „Moralno - polityczne zwycięstwo Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej”, „Burżuazyjny nacjonalizm kłiki Tito pod maską socjalizmu” i wiele innych.

W-204

Już się ukazał w sprzedaży w kioskach „Czytelnika”

Kawalerowie księżycy

Korespondencja „API” dla „Słowa Polskiego”

Londyn, w grudniu 1948.

TRAGICZNY jest los aktora, który przez okrągły rok codziennie gra tę samą rolę w złym sztuczku. Ale satysfakcję może mu dać wypełniona sala.

Tragiczny jest los aktora, który gra tę samą rolę w ciągu kilku lat przy coraz bardziej pustej sali. Ta sztuka zgrzywania się znalazła prawo obywatelstwa na emigracji.

W ciągu trzech lat toczy się spór — interesujący już coraz mniej ludzi — o rzeczy urojone: o władzę, legalizm, kontynuację rządów, porozumienie trzech, porozumienie pięciu.

Wszystko dzieje się na bardzo małym podwórku z udziałem ograniczonej liczby graczy, nie umiających schodzić ze sceny tylko dlatego, że przewodzi im zawodowy aktor i reżyser, lubujący się w teatrze, chociażby urojonym.

AKTORSKA GRA

Nie jest przypadkiem, że wieszczęm emigracji w Londynie jest były aktor i reżyser, Nowakowski, że bawi go zgrzywanie się, biadanie i załamywanie rąk, wymyślanie nie istniejącej grozy, zalewanie się łzami nad wymagowanym dramatem i jękliwy płacz nad nieszczęściem przez siebie wymyślonym.

Bankruci — nieznani na emigracji, zapomniani w kraju — chcą coś zrobić. Zapominają tylko o jednym małym szczególe, że do tego nie są potrzebne ich ostrzeżenia, gdyby na wet dotarli do kraju. Jednak muszą coś zrobić. Piszą więc wszystko co opowiadają sobie w kawiarni i drukują to za resztki pieniędzy, posiadanych bądź z rozpradania funduszów publicznych, bądź z pensyjek i różnych zarobków.

O zarobkach tych można by wiele mówić, ale i w tych interesach nie mają szczęścia. Niejednemu z nich zarządził Stanley'owi.

Nowakowski odzywa się do nich: „Na tym księżycu, na tym Marsie, w tej mgławicy podpisani pod aktem Demokratów poruszają się z niezmierną swobodą. Zarządzą im należyte bezdroża, tej fantazji, tej dziecinnej radości, z jaką mówią o reformach, o zdobyciach społecznych... W tym bigosie błogosławieństw, jakie mała spaść na Polskę, zapomina no tylko o reformie ortografii”.

Zdawoby się, że Nowakowski widzi światnie, ale nie dojrzał się do samego. Teraz, niedawno, rozpoczął akcję o uruchomienie teatru. A stało się to nazajutrz, gdy rozklamowany teatr, który grał Jowialskiego, przepadł z kretesem, gdy publiczność przestała przychodzić na przedstawienia.

Najciekawsze jednak, że kilka dni temu jeden z kapelanów w liście do pisma emigracyjnego żalił się na zbyt wysoki poziom tego pisma (Życie) i zalecał zejście do poziomu Rycerza Niepokalanej.

PODEJRZANE LEKARSTWA

Jak realnie maluje Cat nicość swoich współlokatorów, jeżeli w końcu proponuje jako wyjście z sytuacji takie oto szaleństwo: „Nasz rząd na wygnaniu... powinien prędko i stanowczo... doprowadzić do połączenia wszystkich innych reprezentacji politycznych. Jest za granicą komitet węgierski, król rumuński, król jugosłowiański... Wszystkie te reprezentacje, połączone we wspólnej entencie, mogłyby jeszcze głos zabierać”.

Cat zapominał jeszcze o Hiszpanii. Don Juan hiszpański i August polski, czyż nie byłaby to dobra kolekcja, wraz z innymi królami, którzy łączą się jedynie w kartach.

Każdy przynosi lekarstwo z podejrzanej apteki i zaleca je przeciwnikowi jako nieodzowny środek na wszystkie schorzenia. Każdy gotów jest sprzedać swoją buteleczkę.

Z wędrówek po Dolnym Śląsku

Kalifornijski poszukiwacz złota sadi jablonie pod Wrocławiem

GŁY Maurice Thorez i Duclos przemawiali na wielkich wiecach w Hali Ludowej — z obfitym hali rozbrzmiewały okrzyki w języku francuskim. Delegacje, przynoszące po dani od robotników i górników Dzień żonowa, Bielawy, Wałbrzych witały towarzyszy francuskich w ich ojczystym języku.

Serdeczną owację na cześć pani Coton zgromadziły Polki, które przybyły z Francji i osiedliły się na Dolnym Śląsku.

W Wałbrzychu słyszy się na ulicy dźwięczny język Moliera. Liczne delegacje węgierskie, jakie przybywały w okresie Wystawy do Wrocławia porozumiewały się tu wielokrotnie w swym ojczystym języku, gdyż na Dolnym Śląsku osiedli wzięli repatriantów z Węgier.

W powiecie bolesławickim rozmawia się wszystkimi językami narodów Jugosławii. W Pąkowie Wielkich pod Trzebnicą, czy we wschodnim Sobótce — można się rozmówić po rumuńsku, gdyż zamieszkał tam repatriant z tego kraju.

We wsi Wojszyce w powiecie wrocławskim — gdy rozmawiają z osadnikami, należącymi do miejscowej spółdzielni rolnej — co drugie słowo — alyszysz.

— Yes... Yes... Znajdujemy się wśród dolnośląskich Kanadyjczyków. Założyli oni spółdzielnię rolną i zamierzają specjalizować się w sadownictwie i warzywnictwie.

Odwiedziliśmy dom jednego z repatriantów — Stanisława Steca, dom trojga Stanisławów, gdyż żona, rodzina Kanadyjka, mówiąca płynnie po polsku, ma imię Stanisława (Stella), a 7 letni synek, który chodzi już do szkoły w Wojszycach ma na imię Stas.

Gospodarza domu zastajemy przy pracy. Własnym „przemysłem” odnawia wspaniałą willę, położoną w pięknym ogrodzie.

Rozgrywa się zabawa między agentami asekuracyjnymi i sprzedawcami losów loteryjnych. Wtykają sobie nawzajem polisy i losy. Nikt nie troszczy się o to czy asekuracja jest płatna, czy loteria jest prawdziwa.

DYSKRETNY NEKROLOG

Tak umierają — tracąc słuchaczy, widzów, czytelników. Przed śmiercią rozlega się czasem płacz mało zrozumiały. Tak więc „Wiadomości”, które nie mogą należeć do skona, pyta ją między wierszami: „Wiadomości Literackie zmógł najazd niemiecki... czy „Wiadomości” upadną wskutek obojętności polskiej?”.

W ten sposób pismo dyskretnie ogłasza swój nekrolog, odsłaniając obojętność otoczenia, wśród którego działa. Tak się dzieje, „na tym księżycu, na Marsie, w tej mgławicy”. Tak wyglądał dla kawalerów księżycy i ich braci astralnych... spod ciemnej gwiazdy.

Regis

Wanda Wasilewska

Wielki poeta polski

150 rocznica urodzin Adama Mickiewicza odbiła się szerokim echem w całej prasie radzieckiej.

Poniżej podajemy wyjątki z zamieszczonego w „Prawdzie” artykułu Wandy Wasilewskiej, poświęconego wspomnieniu o wielkim poecie.

„Zapachniała miętą i rutą, popłynęła prosta, serdeczna melodia, proste, serdeczne słowa o codziennych ludzkich sprawach i uczuciach.

Tu nie były już konwencjonalne romanse o uduchowionych pastuszkach, pasących na gładko strzyżonych łąkach białe, kudłate baranki z różową wstążeczką na szyi. To była smutna piosenka wieśniaczej dziewczyny i zapach mokrej od porannej rosy ziemi i szelest kłosów w połu i opowieść starej wieśniaczki, wyszeptana wieczorem przy ognisku i starodawna bajka, owiewająca lasy, jary, jeziora i łęgi przyrzeczne złotym blaskiem legendy.

Takim tonem zabrzmiała poezja Adama Mickiewicza.

Twórczość wielkiego poety, zakorzeniona w ojczystej, polskiej ziemi, wchłonęła w siebie wszystko, co

było naprawdę wartościowe w historii narodu polskiego, w jego dążeniach i pragnieniach.

„Ale umiłowano ojczyznę i swego narodu nie było u Mickiewicza warunkowane nienawiścią czy niechęcią do innych narodów. Umiłowanie swego kraju uczyniło go kochać i rozumieć serca innych ludzi, przedstawicieli innych narodów, co nie ich patriotyzm i ich wartości duchowe.

Była to miłość, która nie ograniczała go, nie oślepiała, lecz wzbogacała, otwierała oczy na piękno całego świata, pozwalała widzieć daleko i szeroko.

Kronika KULTURALNA

Komitet Ministrów do spraw kultury przyznał na wniosek jury państwowe nagrody artystyczne. Doroczną Państwową Nagrodę Literacką otrzymał — Lucjan Rudnicki, państwową Nagrodę Muzyczną — Bolesław Woytowicz, Państwową Nagrodę Plastyczną — Xawery Dunikowski, Państwową Nagrodę Teatralną — Leon Schiller.

Wysokość każdej z nagród wynosi pół miliona złotych.

W sali Zw. Zaw. Literatów Polskich w Katowicach nastąpiło uroczyste wręczenie nagrody literackiej czytelników „Odry” — Antoniemu Golubiewowi za powieść pt. „Bolesław Chrobry” oraz Stefanowi Sulimie za tom reportażu pt. „Ziemie odzyskanych przetrzań”. Nagrody wręczył redaktor naczelnik tygodnika Wilhelm Szewczyk.

W ramach licznych obchodów Mickiewiczowskich za granicą — odbyła się we Florencji uroczysta akademicka. Wśród nagród literackich, zorganizowana przez sekcję rzymską Polskiej Akademii Umiejętności oraz Uniwersytet Florencki.

Prezes Polskiej Akademii Umiejętności prof. dr Kazimierz Nitsch został wybrany członkiem „Academie des Inscriptions et Belles Lettres” w Paryżu.

Plastyki Wrocławia

wśród górników wałbrzyskich

Grupa plastyków wrocławskich postanowiła zająć tematycznie swą twórczość z bieżącym życiem, z pracą i trudem robotnika, szukając w fabryce i przy warsztacie nowych motywów do prac plastycznych. W związku z tym, plastycy odwiedzili kopalnię wałbrzyską, obserwowali pracę górników, robili szkice i studia. Obecnie w Wałbrzychu została otwarta wystawa ich prac, zorganizowana staraniem wałbrzyskiego oddziału Zw. Zaw. Górników.

Wystawiają M. Bielecki, F. Drabik, A. Modlibowski i H. Wiecek, malarze znani z wystaw wrocławskich. Już same tematy prac świadczą o nowych zainteresowaniach plastyków. M. Bielecki, młody malarz, którego pracę na niedawnej wystawie „Niezależnych” we Wrocławiu zakupił Zarząd Miasta Wrocławia, wystawił m. l. cykl „W kopalni”; F. Drabik m. l. prace „Kopalnia Mieszko”, „Górniki”, „W koksowni”; A. Modlibowski — „Przy pracy w kopalni”, „Elektronowa Wałbrzych”; H. Wiecek — „W kuźni” i t. p.

TADEUSZ MIKULSKI

Spotkania wrocławskie

30 grudnia w sali Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu odbyło się wręczenie nagrody literackiej miasta prof. Tadeuszowi Mikulskiemu.

Laureat, składając miastu podziękowanie za wyróżnienie jego pracy, ugotowił przemówienie, w którym

ZRADOŚCIĄ i wzruszeniem dziękuję za nagrodę literacką miasta Wrocławia, przyznaną „Spotkaniom Wrocławskim”.

Pierwszy pomysł „Spotkań Wrocławskich” pochodził z jesieni 1945 r. Wyjeżdżając z Warszawy do Wrocławia, w połowie listopada 1945 r., wie działem, że tu właśnie Juliusz Słowacki spotkał Matkę po raz ostatni w życiu, że Klementyna Hofmanowa, uchodząc za Polkę, wpadła we Wrocławiu w rejonem meżowskie, Pociągno mnie szperactwo mojego zawodu: biografi pisarzy polskich, z dokumentów ich działalności i twórczości wyłoby epizody wrocławskie, wizję miasta i jego „miejsce na ziemi”, to nazywa miejsce w kulturze.

Pierwsze przechadzki po Wrocławiu, wznaję z tomem korespondencji Sło

przyczynił szereg faktów świadczących o głębokich związkach kultury polskiej z przeszłością Wrocławia.

Z przyjemnością oddajemy do rąk Czytelników przemówienie prof. Mikulskiego.

REDAKCJA.

wackiego) — umocniły przekonanie, że trzeba było w tym czasie przeszkodzić niejedną stertę gruzu na ul. Ofiar Oświęcimskich, by dojść do hotelu Pod Złotą Giesią, gdzie Słowacki mieszkał w r. 1831. Dom był wypalony do wysokości drugiego piętra, wielki płak połączony, godło gospody, trzymał się jeszcze muru. Na przeciw kina Warszawa, przy nowej ul. Świdnickiej 3, stała sztra fasada, poszczerbiona przez ogień: tutaj Słowacki mieszkał we Wrocławiu po raz drugi, w r. 1848.

Teraz z lektury dokumentów historycznych: pamiętników, listów, czasopism. Jęły powstawać i wyrosły się na Rynku wrocławskim cienie literackie. Był tutaj przed nami, rozkład bieżący podróży, z ulicami miasta, zapatrzeni w gotyk św. Elżbiety

i św. Krzyża, nasłuchujący pilnie polskiej mowy po bramach i sklepikach — pisarze kilku okresów historycznych.

Z posiewu Oświecenia: Stanisław Konarski, Józef Wybicki, Stanisław Staszko, Hugo Kołłątaj, Stanisław Jun dź, pisarze racjonalistyczni, łączący naukę i literaturę, myślenie i działanie praktyczne, uważali na szczegóły, em pirczy z natury swego umysłu, także w podróży.

Pogrobowcy Oświecenia: Julian Ursyn Niemcewicz, Fryderyk Skarbek, blizsza nim, niż następnym Klementyna Hofmanowa, odkrywają miasto, jego zabytki i urządzenia społeczne, łączą stanowiska rozumu i życia uczuciowego, sprawdzają obserwację, prowadzą dzienniki podróży, czytają księgi i wertują pergaminy.

Głowy romantyczne w chmurach, przysłonięte przez dym natęgnięcia i przez opary własnej wyobraźni Teofil Lenartowicz, Wincenty Pol, Kornel Ujejski, Felician Faleński, Poezja rewolucji społecznej, która nadejmu z rokami 1848: Ryszard Berwiński, Roman Zmorzski, emancypantka poznańska Julia Molinska. Wśród nich — po dwadzieścia — Słowacki, napierany tury stą ogarnięty społeczeństwem, później poeta ideał, odmieniony przez towarzysza.

Mistrzowie prozy wieku 19-go: Józef Ignacy Krasiński, nerwowi, pracowici, zmienni, ścigani przez policję pruską, wyrażający w twórczości sto opinii własnego pokolenia, i Teodor Tomasz Jeż — najprawdziwszy z demokratów swojego stulecia, w tym samym stopniu żołnierz, co literat.

W nowej epoce Władysław St. Reymont przeżywa tu dziwaczny epizod młodości, przy stoliku spirytystycznym, od którego zerwie się rychło w poszukiwaniu stylu prawdziwego realizmu. Zupełnie osobno Jan Kaspro, chłop kujewski, student Uniwersytetu, który w nędzy wrocławskiej wyrasta i zbiorzy się na posąg sily.

„Spotkania Wrocławskie” zaprzęgnęły odkryć tradycję literatury polskiej we Wrocławiu, posornie antykwarystyczną, uwiecznioną w dokumentach przysłonięta kurzem bibliotecznym, w istocie żywa i bogata, pełna ludzi, dzieł, pomysłów. Autor nie chce zapraszać swoich czytelników na wspominki przeszłości, na „Dziady” wrocławskie. Chce ukazać pisarzowi polskiemu domy, gdzie mieszkali — bodaj przelotnie — jego poprzednicy i wolać o ta trefne pamiętkowki, które należą się tym murom i zapomnianym zdarzeniom. Nasze pokolenie załaziło Wrocław i uczyniło go polskim z powro-

tem. „Spotkania Wrocławskie” wskazują patronów — licznych, nieraz zu pełnie nieoczekiwanych — pracy kulturalnej Miasta i wiażą tradycję literacką paru stuleci dla potrzeb dzisiejszej epoki.

W tej myśli dziękuję za nagrodę literacką Wrocławia, jaką otrzymała moja książka. W jury nagrody widzę twarze moich dobrych przyjaciół, towarzyszy pracy, obywateli krytyków dzieła. Uświadamiam sobie z radością, że jest to nagroda otrzymana po Annie Kowalskiej, która założyła dynastię laureatów wrocławskich. Względem ten stanowi w moich oczach jakość szczególnie wartościową.

Nie jest to nagroda samotna. Wraz z mną dzieli ją Jerzy Fylikowski, pisarz nowego pokolenia, autor ambientnej książki „Fundamenty” i Jan Pie rzchala, młody ale już silny poeta, może słuchacz uniwersytecki, związany od początku jego no wej doł. Podzielić z nim dzień taki, jak dzisiejszy, to znaczy dorzucić do „Spotkań Wrocławskich” rozkład no wy, obietnicę bogatej twórczości.

Czynię to serdecznie, szczęśliwym rekami.

Dobry przykład

Nie wiem, jak będzie w tym roku, ale wiem jak było w ubiegłym. Nie zdarzyło się tamtego roku, ażeby jakiegokolwiek posiedzenie, czy zebranie odbyło się punktualnie o wyznaczonej godzinie. Spóźnienia półgodzinne należały jeszcze do względnie małych spóźnień. Czasami po półtorę lub dwu godzinach wyczekiwania zebranie nie dochodziło do skutku, ponieważ nie było potrzebnego „quorum”.

Dlatego też z radością należy powitać inicjatywę Miejskiej Rady Narodowej, która powzięła uchwałę, że posiedzenia Rady muszą zaczynać się punktualnie. Prawdopodobnie i w Radzie coś szwankowało z tą punktualnością, jeżeli tego rodzaju uchwała zapadła. Z naszej strony cieszymy się, że Rada zapoczątkowała w naszym życiu miejskim nowy etap — etap punktualności. Nie wątpię, że inne organizacje społeczne nie pozostaną w tyle i powezmą podobne uchwały.

Oczyma wyobraźni widzę już taki obrazek: Bije godz. 14, na którą zostało wyznaczone zebranie towarzystwa — powiedzmy — do walki z alkoholizmem. Sala jest przepelniona. Z ostatnim dźwiękiem zegara przewodniczący zagaja zebranie i po godzinnej debacie wszyscy się rozchodzą, na drugie zebranie „do walki z...” naznaczone na 15.30. Tam wszystko powtarza się od nowa —

Reporter, który z obowiązku musi być na wszystkich tego rodzaju zebraniach, zamiast 18 godzin dzień nie, będzie tracił jedynie 12 godzin. I choćby za to należy się podziękować MRN, która pierwsza dała dobry przykład, bo na uchwałę zyskają przede wszystkim dziennikarze.

TUWICZ.

Notatnik wrocławski

Konkurs na operę robotniczą. Jak nas informuje dyr. Drebik, Opera Robotnicza ogłosi w najbliższym czasie konkurs na operę robotniczą, dostosowaną do warunków opery ochotniczej. W ten sposób plecak może przyczynić się do wyszukania nieznanych talentów kompozytorskich i pisarskich.

Do jury tego konkursu ma być zaproszony Grzegorz Fitelberg. Znany muzyk ma być interesujący się żywo osiągnięciami Opery Robotniczej.

„Stanowisko marksizmu w dziejach rozwoju myśli ludzkiej” — odczyt na ten temat wygłosi red. dr. Stanisław Pizio w dniu 3 stycznia o godz. 19 w sali konferencyjnej redakcji „Słowa Polskiego” ul. Olawska 10. Po odczycie dyskusja.

Ministerstwo Kultury i Sztuki subsydiuje we Wrocławiu odbudowę 16 kościołów i kaplic, pochodzących z czasów średniowiecznych.

W stożni Zaczęto przystąpić do remontu bary, które zawinęły tam na okres zimowy.

Związek Zawodowy Artystów Plastyków organizuje wystawę prac amatorskich. Prace na wystawę należy nadsyłać do dnia 15 stycznia do lokalni Związku, ul. Ofiar Oświęcimskich 38-40.

Sylwester wrocławski

Sylwester wrocławski minął pod znakiem zabaw w licznych świetlicach. Wiele osób spędziło noc sylwestrową w gronie rodzinnym. Bawiono się też doskonale na przedstawieniu w Teatrze Państwowym, na rewii operetkowej w kinie „Słask”, w Klubie Inteligencji Pracującej.

Przez cały dzień ruch w sklepach i domach towarowych był wielki. Pod wieczer w wielu punktach miasta za-

brakło napojów alkoholowych, gdyż popyt był większy niż na Święta Bożego Narodzenia. Zabrakło nawet win owocowych. Sklepy spożywcze również cieszyły się wielkim powodzeniem.

Ruch na dworcach wrocławskich jest nadal wzmożony. Wiele osób wyjeżdża w Karkonosze — do Szklarskiej Poręby i Karpacza.

Zebrania wyborcze w fabrykach wrocławskich

We wrocławskich zakładach pracy odbywają się obecnie uroczyste zebrania wyborcze, na których wybierane są władze kół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zebrania odbywają się w salach udekorowanych, wśród podniosłego nastroju.

W Fabryce Wielkich Maszyn Elektrycznych do zebranych wygłosił referat ob. Piotr Sieńko, który mówił o znaczeniu Kongresu Zjednoczeniowego. Na zebranie to przybył również znany pisarz Stanisław Dygat, delegat Wrocławia na Kongres Zjednoczeniowy. Do Komitetu Zakładowego PZPR wybrano ob. Grze-

gorczyka, Gontaszewskiego, Kuja-wę, Leszczyńskiego, Matejowskiego, Pióro, Seldera, Warzechę, Bogdanowicz, Zofię Wiącek, Wiencisa, Zduna i Pralewskiego.

W „Archimedesie” wygłosił przemówienie znany działacz młodzieżowy i delegat na Kongres ob. Maczka. Do komitetu fabrycznego PZPR wybrano ob. ob. Widarę, Szarapo, Dudę, Chmielewskiego, Pióro, Kondolewicz, Martę Szykiel, Michalskiego, Małeckiego, Dziedzica, Grzymalskiego, Cupera, Cwiertnie, Jurka i Stefanię Kozior.

W dniu 4 stycznia o godz. 16 odbędzie się zebranie wyborcze kół PZPR przy drukarni „Czytelnik”.



W piątą rocznicę KRN

»Jesteśmy wojskiem klasy robotniczej«

mówi płk. Krzemień

W reprezentacyjnej sali kasyna oficerskiego przy DOW cywile pomieszczeni się z wojskiem. Pomimo, że różni ich stroje, wszyscy oni to żołnierze. Jedni żołnierze broni, drudzy żołnierze — obrabiarek, silników i młotów. Jedni zwyciężyli w krwawym boju, drudzy zwycięsko walczyli przy odbudowie kraju. Zebrał się tutaj, by wspólnie uczcić piątą rocznicę powstania Krajowej Rady Narodowej.

Zwyciężyli dwa wspaniałe sztandary: sztandar czerwony i sztandar biały — czerwony — powiedział między innymi w swym przemówieniu prezes T.P.Z. mjr. Lipski. — A zwyciężyli dlatego, że prowadził je wielki, genialny wódz generalissimo Stalin.

Po obszernym naświetleniu znaczenia powstania K.R.N. mjr. Lipski zakończył słowami: Żołnierze! Dzięki Wam robotnik spokojnie staje przy warsztacie pracy, a rolnik wyjeżdża z koniami w pole. Wy stoicie na straży naszych granic i na straży pokoju. W imieniu społeczeństwa dolnośląskiego, a przede wszystkim w imieniu klasy robotniczej życzę Wam, abyście dzielnie służyli ojczyźnie.

Od stołu prezdydialnego, przy którym czołowe miejsce zajmował gen. Daniluk — Danilowski, wstał ob. Szykier, by w krótkich, z serca płynących słowach przemówić do żołnierzy w imieniu wszystkich członków P.Z.P.R. miasta Wrocławia. Pozdrowienie pracy złożył żołnierzom ob. Z. Antkowiak z Pafawagu. W imieniu robotników Państwowej Fabryki Obrabiarek przemawiał ob. Jan Baliński. Pehr. — Tański, przemawiający w imieniu Oficerskiej Szkoły Inżynierii, powiedział: Jesteśmy dumni, że nosimy mundury odrodzonego Wojska Polskiego.

Długotrwałymi oklaskami zostało przyjęte oświadczenie zastępcy dowódcy okręgu dla spraw polityczno — wychowawczych płk. Krzemienia: — »Jesteśmy wojskiem klasy robotniczej i razem z nią budujemy państwo socjalistyczne«.

Na zakończenie płk. Krzemień złożył T.P.Z. na ręce mjr. Lipskiego podziękowanie w imieniu całego okręgu za realizowanie hasła: »Naród z żołnierzem, żołnierz z narodem«.

Po przemówieniach nastąpiło wręczenie podarków stacjonującym we Wrocławiu jednostkom, ufundowanych ze składek członkowskich T.P.Z. Ogólna wartość wszystkich podarków sięga 2.000.000 zł.

Wśród prezentów widzieliśmy kilkanaście aparatów radiowych, kilkadziesiąt instrumentów muzycznych (skrzypce, mandoliny, gitary, balalaiki i inne), około 5.000 tomów książek, stoły bilardowe, ping-pongowe, sprzęt świetlilowy itd.

Z prawdziwym wzruszeniem nieśli żołnierze te podarki, świadczące o uczuciach społeczeństwa wobec Wojska.

Żołnierzom pracy — robotnikom Pafawagu, Konfekcji, Fabryki Wielkich Maszyn Elektrycznych, Fabryki Obrabiarek — wręczyli przedstawiciele T.P.Z. biblioteczki świetlilowe.

Dużym aplauzem wśród żołnierzy cieszyła się część artystyczna, na którą składali się ciekawcy i stojący na wysokim poziomie artystyczny program, wykonany przez zespół muzyczny i śpiewacy Oficerskiej Szkoły Inżynierii, Szkole Nr. 1, Gimnazjum Miernicze, Konfekcję — Odział VI, pracowników Rejonowego Urzędu Telefonicznego, Fabryki Zeszytów i Gazowni Miejskiej.

(Jur.)

500.000

egzemplarzy kalendarza »Przyjaciółki«

Introligatornia wrocławska Sp. Wyd. Ośw. „Czytelnik” wykonała w myśl zobowiązania przedkongresowego do dnia 30 grudnia 500.000 egzemplarzy kalendarza „Przyjaciółki”. W pracy wyróżnili się: ob. Romenowski, Bagdach, Skorska i Ludwiczak, przy falcowaniu oraz ob. Furman, Zydaczewska, Czyż, Drozdowicz, Imiolczyk i Krzyszczyk — przy szytciu. Pracownicy ci osiągnęli normę prze-szo 150 proc.

Pomnik gen. Świerczewskiego

Zainteresowanie przechodniów wzbu-dza praca buldożerów przy odgruzowaniu siedziby byłej komendy wojsk niemieckich przy ul. Fredry (obok Teatru Wielkiego). Prace idą tam pełną parą. Przewiduje się, że na 7 stycznia 1949 roku, miejsce to będzie już całkowicie oczyszczone.

Na uzyskanym placu postawiony będzie pomnik generała Świerczewskiego. Cały materiał do budowy pomnika, a więc kamienie fundamentowe, marmur oraz złom miedzi i mosiądzu przekeże do budowy pomnika Samodzielny Oddział Odgruzowania.

Wzorowa gazetka ścienna

Wśród gazetek ściennych miasta Wrocławia na jedno z czołowych

Pożar ugaszono... limoniadą i wodą sodową

W dniu 1 stycznia po przedstawieniu „Lwa na placu” wybuchł w Teatrze Wielkim pożar. Grupa wychodzących artystów spostrzegła w palarni blask ognia, zaś w chwili podniej zaczęły wydobywać się stamtąd kłęby dymu. Rozpoczęła się gonitwa przez schody i korytarze opustoszałego teatru. Pierwsi wpadli do palarni pp. Zdanowicz, Przybylski i Serwiński.

Okazało się, że bufet stoi już w płomieniach. Ponieważ w pobliżu nie było wody, poczęto gasić pożar limoniadą, wodą sodową i innymi produktami, w jakie obfitował bufet.

Przechodzący milicjant zaalarmował straż pożarną, która przybyła już po ugaszeniu ognia. Kilku ratujących doznało lekkich oparzeń, zaś p. Przybylski stwierdził, że mógł walczyć z ogniem tylko dzięki praktyce, jaką zdobył podczas dwuletniej pracy w tatarskiej straży po-żarnej.

Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. (wal)

Tajemnicza tragedia przy ul. Nehringa

Tajemnicza okryta jest dotąd tragedia, która miała miejsce onegdaj. Le-karz Pogotowia wezwany na ul. Nehringa 9, zastał w mieszkaniu zwłoki 20-letniej Japiny Pobis i 4-letniego Stefana Wójcika. 24-letni Lucjan Wój-cik dawał jeszcze oznaki życia i został przewieziony do szpitala Bonifratrów. Przypuszcza się, że osoby te uległy

mięsie wybiła się ścienna gazetka drukowana, wydawana przez PZPR przy drukarni „Czytelnika” we Wrocławiu. Ostatni numer — noworoczny — zawiera artykuły omawiające Kongres Zjednoczeniowy, zagadnienie wspólnej wodnictwa pracy oraz materiał literacki. Na szczególne podkreślenie zasługuje dział satyry, w którym rozprawiono się z rozmaitymi bolączkami zakładu pracy.

Komitet redakcyjny gazetki stanowią: ob. Gumowski, Wojtalik, Kalet i Drozdowicz.

Na podkreślenie zasługuje też wzorowa szata graficzna. Z następnych numerów regreńlibyśmy dowiedzieć się czegoś więcej o szczegółach wspólnej wodnictwa pracy w zawodzie drukarskim. Przedownicy pracy winni dzie-lić się swymi doświadczeniami.

Z sali sądowej

Czereśnie przyczyną zabójstwa

W czerwcu br. w godzinach popołudniowych mieszkańcy wsi Wojszy-ce, gmina Katarzyn w pow. Wrocław — Józef Cetnar, Władysław Szydelko, Władysław Mattoz i Lud-wik Ancazkowski przechodzili obok ogrodu Budzowskiego. W pewnej chwili Józef Cetnar zauwa-żył w ogrodzie czereśnie i z zamiarem zerwania ich przeskoczył przez parkan.

W ogrodzie znajdowali się, nie-zauważeni przez Cetnarą — Józef Plachta, Tadeusz Budzowski i Piotr Budzowski. Właściciel ogrodu, wi-dząc przechodzącego przez parkan obcego człowieka, zwrócił się do niego z zapytaniem, czego szuka w sadzie. Na to Cetnar oraz ciekawcy — za parkanem goście koledy, zaczęli rzucać kamieniami w Budzowskich i Plachtę. Następnie po ostrej wymia-nie słów między jedną i drugą stro-

Teatr

TEATR WIELKI, dziś o godz. 19-tej „Lew na placu”.

TEATR POPULARNY, dziś o godz. 19-tej „Tu mówi Tajmyr”.

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźni-cza 12, dziś o godz. 19-tej „Muzyka na ulicy”.

TEATR „ENERGETYK”, ul. Łowiecka nr 25 — dziś i jutro o godz. 19,15 „Bajadera”, operetka.

Teatr Ludowy „Energetyk” Łowiecka 25 operetka „BAJADERA”

Dla świata pracy, wojska, młodzieży szkolnej za okazaniem legitymacji 50% ZNIŻKI

Przedprzedaż w P.D.T. od godz. 10. 1 w kasie teatru od godz. 16. Początek o godz. 19,15.

FOTOPLASTIKON, ul. Gen. Świerczewskiego 20 wystawia codziennie od go-dziny 9-21 „Pięta — Norymberga — Czeska”

Kino

„SLASK” — ul. Gen. Świerczewskiego 67, „Cygańska Miłość” (amer.), w dnie powoz. godz. 12,45, 15,15, 17,45 i 20,15, w niedz. od godz. 10,15, dozwolony od lat 16-tu.

„SCALA” — ul. Mikołaja 37, „Krakati” (czeski), w dn. powoz. godz. 14, 16, 18 i 20, w niedz. od godz. 12, dozwolony od lat 18.

„WARSZAWA” — ul. Fredry 18 „Harry Smith odkrywa Amerykę” (radz.), w dn. powoz. godz. 14, 16, 18 i 20, w niedz. od godz. 12. Dozwolony od lat 14-tu.

„POLONIA” — ul. Żeromskiego 53, „Lek-komyślna siostka” (amer.), w dnie powoz. godz. 15,30, 17,45 i 20, w niedz. od godz. 13,15.

„PIONIER” — ul. Stalina 71, „Przygody Nasredina” (radz.), w dn. powoz. o godz. 15 i 17, w niedz. od godz. 13, dozwolony od lat 8. O godz. 19,20 i 21 Program Aktualności.

„TECZA” — ul. Kościuszki 177 — „Dusze Czarnych” (radz.), w dn. powoz. godz. 16, 18 i 20, w niedz. od godz. 14, dozwolony od lat 8.

„FAMA” — Psie Pole — „Baryczka” (franc.) w dn. powoz. godz. 19. W niedz. o godz. 15,30, 17,45 i 20, czynne w plat-ki, soboty niedziele; dozwolony od lat 18.

Nocne dyżury aptek

Pod „Gwiazdą” — Stalina 87, „Mikolajka” — Mikolajka 46, „Stońcem” — Traugutta 121, „Nowa Apteka” — Piastowska 36.

Skoczył

z drugiego piętra

Przytrzymany przez funkcjonariuszów MO Wacław Wiśniewski wyla-mał kraty w areszcie i wyskoczył z II piętra. Po kilku krokach upadł na ziemię, udając martwego. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził dobry stan zdrowia, poza nieznacznym stłucze-niem stawu kolanowego i prawej sto-py. (g)

...i skok

z trzeciego piętra

Wyskoczył z trzeciego piętra nie-trzeźwy osobnik o nieznanym dotąd nazwisku. Pomimo dużej wysokości, doznał tylko złamania prawej nogi. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pierw-szej pomocy przewiózł go do szpitala Wszystkich Świętych. (g)

Kącik szachowy

Turniej o mistrzostwo miasta Wrocławia, ze względu na okres świąteczny, dość powoli posuwa się naprzód. Mocniejsze tempo przybierze dopiero po Nowym Roku. Jak dotychczas — gra odbywa się spokojnie, bez większych sensacji i faworytów na ogół utrzymują swoje pozycje.

W Gdyni rozpoczyna się w dniu 9 stycznia 1940 r. turniej o mistrzostwo miasta, w którym wezmą udział członkowie sekcji szachowych Zw. Zaw. Słoczn, Marynarki Wojennej, „Cz. au” i YMCA. Turniej rozegrany zostanie systemem olimpijskim, a finał odbędzie się pomiędzy pierwszymi ośmioma. Zwycięzca otrzyma puchar chodni. Rozgrywki odbywać się będą w kasynie oficerskiej Marynarki Wojennej.

W Moskwie rozpoczęły się rozgrywki szachowe kobiet o tytuł mistrzyni ZSRR. W mistrzostwach bierze udział 18 zawodniczek z mistrzynią ZSRR — E. Bykowską na czele. Ponadto grają dwie poprzednie mistrzyni kraju — Bielowa i Rubcowa.

Rozgrywane obecnie zawody są o tyle ważne, że wylonią one również reprezentację ZSRR na rozgrywki o szachowe mistrzostwo świata w konkurencji kobiecej, które będą rozegrane w roku 1949.

Pierwszy raz w historii wypuszczono na serię znaczków pocztowych, poświęconych grze szachowej. Seria ta została wydana niedawno w Moskwie z okazji odbywającego się tam turnieju o mistrzostwo świata. Składa się ona z trzech specjalnych znaczków, na których widnieje napis: „Mecz turniej o mistrzostwo świata w szachach Moskwa 1948”.

W noworocznym numerze „Świerszczyku” znajdują dzieci ciekawą grę „Wyprawę do bieguna”. Numer ukazał się 2 stycznia 1949 r. W-205

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
Dyrekcja — Warszawa, ul. Puławska 29
Telefon 402-20

podaje do wiadomości, że w ramach CHPE czynne są następujące branżowe Biura Sprzedaży:

- B. S. MASZYN ELEKTRYCZNYCH — Katowice, ul. Św. Jana 1/3, tel. 316-00.
- B. S. APARATÓW ELEKTRYCZNYCH — Warszawa, ul. Kaluszyńska 4, tel. 45-05, 46-06.
- B. S. SPRZĘTU TELETECHNICZNEGO — Warszawa, ul. Lwowska 9, tel. 885-92.
- B. S. KABLI I PRZEWODÓW — Katowice, ul. Św. Jana 1/3, tel. 319-58.
- B. S. AKUMULATORÓW I OGNIW — Warszawa, ul. Lwowska 9, tel. 885-92.
- B. S. SPRZĘTU RADIOTECHNICZNEGO I LAMP ELEKTRYCZNYCH — Warszawa, ul. Lwowska 9, tel. 885-92.
- B. S. OSPRZĘTU INSTALACYJNEGO — Warszawa, ul. Lwowska 9, tel. 885-92.

K-7373

OGŁOSZENIE

RYMARZE Województwa Wrocławskiego
Są juchty do odebrania w Pomocniczej Spółdzielni „Przyszłość” — ul. Kotłarska 37
do dnia 7.I.1949 r. K-7366

To przecież niesłychane!

Ciągnięcie I-iej kl. 55 Loterii już się rozpoczyna, a Ty jeszcze nie masz losu?

Pamiętaj!! Fortuna Cię woła

Spiesz się więc do znanej ze szczęścia Kolektury

M. MORAYNEGO

Gdzie znajdziesz swój szczęśliwy los.

Adres Kolektury: **M. MORAYNE: Stalina 27, Świerczewskiego 53. Walbrzych, pl. Grunwaldzki 1.** K-7361

OGŁOSZENIE

Zgodnie z Zarządzeniem Ministrów Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych z dnia 18.XII.1948 r. w sprawie wyznaczenia cen w gazowniach prowadzonych przez samorząd terytorialny — obowiązuje z dniem 1.I.1949 r. na terenie m. Wrocławia następująca taryfa opłat za gaz:

- dla gospodarstw domowych zam. gazu 13 zł.
- dla instytucji i urzędów państwowych, jednostek Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej za 1 m.³ gazu 15 zł.
- dla państw. przedsiębiorstw przemysłowych, używających gaz dla celów bezpośrednio produkcyjnych:
 - do 10.000 m.³ gazu mies. za 1 m.³ gazu 15 zł.
 - powyżej 10.000 m.³ gazu mies. za 1 m.³ gazu 9 zł.
- dla państw. przedsiębiorstw przemysłowych, używających gaz dla celów innych aniżeli bezpośrednio produkcyjnych za 1 m.³ gazu 15 zł.
- dla przedsiębiorstw handlowych, lokali rozrywkowych, gastronomicznych, hoteli i t.p. za 1 m.³ gazu 20 zł.
- dla wszystkich odbiorców opłata stała od każdego gazomierza wynosi miesięcznie 75 zł.

DYREKCJA

Wrocławskiej Gazowni Miejskiej

Ostrzeżenie

Ostrzega się przed nabyciem maszyn do liczenia marki:

„Continental” — elektr. 67.906 sumująca,

„Pheimuetal” — elektr. 45.684 sumująca,

„Continental” ręczna — 74.461 sumująca,

skradzionych w dniu 22.XII.1948 r. w godz. 20 — 20.45 z warsztatu: Naprawa Maszyn Biurowych. Z. Wróblewicz, Legnica, Środkowa 68. K-7387

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SREBRNO każda ilość kupuje Pracownia Wyrobów Srebrnych Jan Fedorowicz, Wrocław, ul. Wojciecha Czubalskiego 29. 11883

MEBLE najkorzystniej sprzedasz, najtaniej kupisz. Stalina 131, skład mebli. 11922

WSPOLNIKA szukam, dobrze prosperującą Piekarnię-Cukiernię. Oferty Jelenia Góra, Słowo Polskie. K-7362

ODSTĄPIE sklep frontowy z magazynem przy ul. Oleśnickiej 5. Wiadomość Zellner, Stalina 52/7. 11966

SINGERA maszynę krawiecką pierwszorzędą oraz taksometr Argo kupię Dicksteina 4 m. 3 od godz. 16-tej. 11937

ZGUBY KRADEJE

ZAGUBIONO zaświadczenie RKU Brzeg na nazwisko Nowak Marian, zam. Rałowice pow. Olawa. 11896

UNIEWAZNIAM zagubioną książeczkę RKU na nazwisko Pawlacyk Jan. 11875

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Wiśniewski Zbigniew. Kartę RKU, Indeks 2-letniej szkoły Radzieckiej Handlu, Kartę repatriacyjną, odcinek zameldowania, Świadczenie chrztu i Ślubu. 11923

UNIEWAZNIAM skradziony tymczasowy dowód stwierdzenia polskiej przynależności narodowej, legitymację P. Z. oraz odcinek zameldowania na nazwisko Lichy Urszula. 11925

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez gm. Sulejów pow. Plotków na nazwisko Szokalski Franciszek i Katarzyna zamieszkałych grom. Komorniki, gm. Przedmoście pow. Środa Śląska. K-7357

ZGUBIONO zaświadczenie RKU Kielce na nazwisko Szuba Zygmunt, Targoszyn pow. Jawor. K-7358

ZAGUBIONO legitymację służbową wydaną przez Urząd Wojewódzki Wrocław na nazwisko Helak Maria Jelenia Góra. K-7363

ZAGUBIONO tymczasowy dowód tożsamości kluczy wystawiony na nazwisko Masłowski Jan, Modrzewo pow. Lwówek. K-7364

ZGUBIONO potwierdzenie odbioru koncesji wyd. przez Związek Kupców, hala targowa Nankiera Majer Józef. 11934

UNIEWAZNIAM dokumenty na nazwisko Kropp Władysława, Wrocław, Kosciuszki 37, odcinek zameldowania, kartę ubezpieczenia na emeryturę wdowia, dowód osobisty. 11929

ZGUBIONO dowód osobisty wydany w Legnicy w Zarządzie Miejskim Rosen-schtein Lajb i dowód osobisty Rywa Mogielnicka, Legnica Rynek 31. 11933

ZAGUBIONO dokumenty piekarskie, dokumenty wyd. przez Urząd Likwidacyjny, kartę rozpoznawczą oraz inne. Mielczarek Michał, Oporów Wrocławska 23. 11938

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Drozdowski Piotr, Bardo-Przy-lęk. 11939

SKRADZIONO teczkę skórzaną z dokumentami (koncesja, odpisy rachunków, książki, podatkowe z 1947 i 1948, przyrząd pomiarowy). Nagroda za zwrot dokumentów, Lech Mieczysław, Wrocław Hutnicza 49. 11940

ZGUBIONO metrykę urodzenia, kartę R.K.U. — Wrocław, odcinek zameldowania, zaświadczenie pracy na nazwisko Lorenz Jan, — Stalowice. 11941

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Kielce na nazwisko Potkański Gustaw. 11942

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Radom, odcinek zameldowania i charakterystykę służbową. Miśkiewicz Jan, Wrocław. 11944

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych Nr 41707 na nazwisko Tobis Józef. 11943

ZGUBIONO potwierdzenie odbioru wydane w listopadzie 1947 r. przez Woj. Zrzeszenie Kupieckie we Wrocławiu na nazwisko Belica Stefan, Sklep „Farby, lakiery art. gosp.” Wrocław Ruska 19. 11946

POSAD POSZUKUJA

DIETETYCZKA dyplomowana poprowadzi Dom Dziecka, Złobek wzorowy itp. Zgłoszenia Słowo Polskie pod „Dietytyczka”. 11968

INTELIGENTNA pani, uczciwa (wiek średni) zamieszkuje domem starszego pana. Zgłoszenia „Słowo Polskie” dla Kresowianki”. 11947

WOJNE POSADY

POTRZEBNA starsza osoba umiejscawiająca, Wiadomość: Chorzowska 53 m. 1. 11924

MECHANIK z pełnymi kwalifikacjami do precyzyjnych prac przy instrumentach poszukuje Katedra Fototechniki Politechniki Wrocławskiej. 11935

ZATRUDNIĘ osobę w branży galanterijnej za pożyczanie pieniędzy. Oferty pod 100. 11945

NAUKA

KURSY Kroju i Szycia ubrań damskich, dziecięcych i bielizny-matka-fachowa. Wrocław, Ślenkiewicza 23/5. 11966

UDZIAŁAM: polskiego, łaciny, angielskiego, francuskiego. Godz. 100 zł. Stalina Wrocławska 15/3. 11843

LOKALE

MIESZKANIE cztery pokoje Gdańsk Oliwa zamienie na trzy pokoje we Wrocławiu. Wiadomość Wrocław, Skłodowskiej 83 dozorca. 11753

POKOJU umebłowanego poszukuje od zaraz student. Oferty „Słowo Polskie” pod „Student”. 11931

ODSTĄPIE pokój (własność). Wiadomość Ślenkiewicza 53 m. 23. 11948

POSZUKUJE pokoju z niekremującym węglem. Urzędniczka na państwowej posadzie. Oferty Słowo pod „Ula”. 11943

POSZUKIWANIA RODZIN

POSZUKUJE Mierostawa Stanisława z Kowla. Waclaw, Legnica, Jordana 17. K-7358

115)



NIKODEMA DYHMY

Nikodem Dyhma, prezes Banku Zbożowego ma kilku zaciętych wrogów. Przede wszystkim nie znosi go niejaki Terkowski. Dlatego Dyhma ma tremę udając się na przyjęcie do gen. Jarzynowskiego — serdecznego przyjaciela Terkowskiego.

Do unikania Terkowskiego właściwie nie miał istotnych powodów. Osobiście nie czuł doń antypatii, jednakże powszechna fama głosiła, iż są zaciętymi wrogami, a głosiła tak uporczywie, że Nikodem sam w końcu w to uwierzył, a dość miał sprytu, by sposzrec wyrażną rezerwę Terkowskiego i usprawiedliwioną zresztą niechęć do siebie. Na szczęście Dyhma zbyt mocną miał pozycję, by potrzebował liczyć się z tym faktem. Wołał jednak nie stykać się z Terkowskim i z tego względu, że z napomnień pań „patniczek” domyslał się, iż gruby szef gabinetu premiera ma jakiś związek z „wtajemniczonymi”, których po prostu się obawiał.

Jarzynowscy mieszkali na Wilczej i Dyhma wybrał się pieszo. Przyjście musiało być większe, gdyż przed bramą stało kilkanaście samochodów. Przedpokój literalnie zaphany był paltami, zaś z sąsiednich pokoi buchał gwar śmiechów i rozmów.

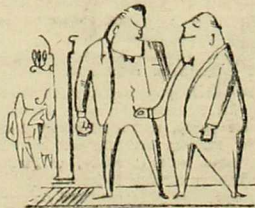
Generalostwo powitało go z atencją i wprowadzili do salonu właśnie w chwili, gdy zaległa cisza i jakaś

dama kwadratowej tuszy, z obnażonymi rękami, przypominającymi dwie ćwiartki cielęciny, zasiadała do fortepianu. Z konieczności zatrzymał się przy drzwiach i milczącymi skinieniami głowy odpowiadał na ukłony znajomych, początkowo nie orientując się, komu się kłania.

Pierwszą osobą, którą poznał w tioku czarnych fraków był Terkowski.

— Szlag by go trafił! — mruknął do siebie, podczas gdy fortepian rozbrzmiał jakimś mocnym akordami.

Postanowił tak manewrować, by nie spotkać się z Terkowskim, co przy tej liczbie gości było do zrobienia, tymbardziej, że i Terkowski nie będzie szukał zetknięcia się z Dyhmą.



Jakież jednak było zdumienie pana Nikodema, gdy po paru chwilach ujrzał grubasa, zmierzającego wprost ku niemu. Terkowski uściśnął mu rękę i, lekko wzięwszy pod ramię, powiedział szeptem:

— Chodźmy na papierosa.

Wszystkie oczy zwróciły się na nich, gdy opuszczali salon, niktąc za kotarą gabinetu generala.

Tam Terkowski wydobyl z kieszeni ogromną zło-

tą papierosnicę i częstując Nikodema, zaczął kordialnie:

— Sto lat nie widziałem szanownego pana prezesa..

Dyhma milczał, zaskoczony i pełen nieufności.

— Jakże zdrowie? — ciągnął grubas. — Ja, bo po sześciu tygodniach odpoczynku świetnie się czuję. Nie uwierz pan prezes, ale ubyło mi siedem kilo. Niezła porcja, co?

— Niczego sobie — odparł Dyhma.

— Nie ma to, prezese, jak odpoczynek. Zmiana środowiska, nowi ludzie, nowe sprawy, nowy tryb życia, nowe środowisko..

— Pan był w Zegiestowie — zapytał Nikodem, żeby coś powiedzieć.

— Tak. Odświeżyłem się gruntownie.

Z salonu huczał fortepian, z sąsiedniego pokoju dołatywały urwane słowa licytacji bridżowej. Terkowski mówił swoim głuchym ciężkim głosem, wydobywającym się gdzieś spod olbrzymiego białego plastru gorsu. Jego małe rybnie oczy pływały w tłustych powiekach, a grube krótkie palce zdawały się pieścić wielką bursztynową cygarniczkę.

— Czego ta cholera chce ode mnie — łamał sobie głowę Dyhma.

— A wie pan prezes — nie zmieniając tonu ciągnął Terkowski — że miałem przyjemność poznać pańskiego starego znajomego, bardzo miły człowiek, rejent Winder.

Umilkł nagle, a jego oczy badawczo zatrzymały się na twarzy Nikodema.

Ten naprawdę nie dosłyszał i zapytał:

— Co pan mówi?

— Spotkałem pańskiego starego znajomego.

Nikodem zaciśnął szczękę:

(dalszy ciąg jutro)

Brak Walugi i Kurowskiego powodem wyniku Samorządowiec - Zjednoczeni 4:12

Jeszcze przed wyjściem na ring Samorządowiec przegrał swój mecz ze Zjednoczonymi. Wrocławianie nie są gorszą drużyną od gości, ale wtedy jeśli startują w pełnym składzie i w dobrej kondycji. Niestety wczoraj zabrakło Walugi i Kurowskiego I, którzy są filarami zespołu, a z kondycją wszystkich zawodników było słabo. Wrocławianie z reguły wygrywali dwie pierwsze rundy, przegrywając trzecią, co w oczach wczorajszych arbitrow oznaczało porażkę. Na podstawie walk uważamy wynik 4:12 za wyrażenie krzywdy wrocławian, bo Smaczynski, w żaden sposób nie przegrał swej walki z Kowalewskim, a poza tym w starciach Gnat - Barbarowicz i Chychla - Ciechwierz, który był bardzo bliski remisu. Jeśli Waluga i Kurowski I nie będą gotowi do walki przeciw Lubliniance, należało by sięgnąć po Boguckiego, którego stać na zryw przyznające zwycięstwo nawet z lepszymi przeciwnikami.

CO SIĘ DZIAŁO W RINGU

Po przywitaniu drużyn w ringu zostali: sędzia ringowy Derda oraz Żurawski, który zdobył pierwsze punkty dla wrocławian na skutek nadwagi Kłobuchowskiego.

W wadze koguciej Kowalewski i Smaczynski stoczyli bardzo ładną walkę. Pierwsza runda najniebezpieczniej przynosi punkty Smaczynskiemu, który przytomnie kontruje nie dając się sprowokować do wymiany ciosów. W drugiej rundzie walka jest bardzo zacięta i ma charakter wyrównany. W trzecim spotkaniu bydgoszczanin walczy nieczysto zadając trzy razy z rzędu ciosy w tył głowy, na co sędzia ringowy nie reaguje. Końcówka należy do Kowalewskiego i sędziowie ogłaszają niesłusznie jego zwycięstwo.

W wadze piórkowej wrocławianie przeżyli ciężką tragedię. Dużo obiecywaliśmy sobie po walce Kurowskiego II z Kruza, licząc na to, że Kurowski wpisze się wreszcie na listę 10 najlepszych pięściarzy w Polsce. Niestety walka trwała krótko: w pierwszej minucie Kurowski inkasuje cios na szcękę i idzie do siedmiu na deski. Tylko dzięki niezwykłej ambicji usiłuje nawiązać walkę, ale nowy cios zmusza go do poddania się.

W wadze lekkiej Walugę zastąpił Kotaś. Wrocławianie nawiązali z Baranowskim zupełnie równą walkę, wygrywając nawet pierwsze starcie. W drugim starciu sędzia ringowy napomina obu zawodników za nieczystą walkę i runda ma charakter remisowy. Niestety znowu, jak często bywa u wrocławian zawiodła

kondycja i rundę końcową wygrał pewnie Baranowski.

Werdykt przyznający zwycięstwo Baranowskiemu niesłusznie przyjęto gwizdami.

Miszczuk przegrał z Wilińskim po trzech bezbarwnych rundach. Zwycięstwo bydgoszczanina jest słuszne, bo miał on lekką przewagę w trzecim starciu i więcej aktywności w drugim. Po tej walce stan meczu brzmiał 2:8.

Szkoda, że przeciw Wilińskiemu nie wystawiono Boguckiego, bo wtedy można by liczyć na cios, jakim ten zawodnik rozporządza.

HORBOŃ TO PEWNY PUNKT!

W wadze średniej Horboń wygrał pewnie z Kowalskim (Z), który imponował niebywałą wprost wytrzymałością na ciosy. Pierwsza runda i druga należały niepodzielnie do wrocławianina. W trzeciej przewaga była tak duża, że gość bronił się zbyt niskimi unikami, przegrywając przez dyskwalifikację. Wydaje się nam, że i w tej walce powinien być walczyć Dering, a Horbonia należało

ZSRR W MISTRZOSTWACH ŚWIATA

Pilkarze radzieccy zgłosili swój akces do mistrzostw piłkarskich świata, które zostaną rozegrane w 1949 r. w Brazylii.

Zgłosiło się dotychczas 11 zespołów.

Na lodowiskach Polski

W Krakowie odbyły się zawody hokejowe pomiędzy Cracovią i ŁKS, zakończone wysokim zwycięstwem gospodarzy w stosunku 12:3.

Zawody nie zachwyciły dość licznie zebranych gości.

Cracovia przewyższała lodzian lepszą techniką, kondycją i grą defensywną. W wyniku ostrej gry gości w drugiej tercji zawodów kontuzjowani zostali: Wołkowski i Jutewicz.

Lupem bramek podzielił się Palus 6, Burda 4, Kopczyński 1 oraz 1 samobójcza (Krol), przy czym samobójcza bramka była pierwszą bramką dnia.

Dla ŁKS bramki zdobyli: Keln 2 i Kopczyński 1.

Na kortach krytych

BBTS - Piast 3:3

Rozegrany w niedzielę na kortach krytych w Gliwicach międzyklubowy mecz tenisowy pomiędzy BBTS (Bielsko) a "Piastem (Gliwice) zakończył się wynikiem remisowym 3:3.

Wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu tenisistów BBTS): Buchalik - Kolecz 7:5, 6:4, Rychter - Wojciechowski 2:6, 0:6, Hofman -

by przesunąć do północnej. Taka kombinacja mogłaby przynieść Samorządowcom nawet wynik remisowy.

Reprezentant juniorów polskich Gnat, oprócz kondycji nie właściwie nie pokazał. Barbarowicz wygrał pierwszą rundę, a w drugiej był dla Gnata równorzędnym przeciwnikiem. W trzecim starciu - tradycyjnie już Barbarowicz osłabił, przegrywając je co najmniej dwoma punktami. Sędziowie ogłosili zwycięstwo Gnata, ale jest to koncesja na rzecz młodości.

SYLWESTROWA FORMA CIECHWIERZA

Jeśli jest prawdą, że Ciechwierz witał Sylwestra do godz. 2-iej w nocy, - to możemy powiedzieć o nim, że zapłacił za to lokata na liście 10 najlepszych.

Chyla (Z) walczył bardzo ambitnie i dużo lepiej niż przed dwoma tygodniami. Po brzydkich trzech rundach o charakterze remisowym przyznano niezbyt zasłużenie zwycięstwo gościowi, co ustaliło wynik meczu na 4:12.

Wynik ten przesądza o awansie Zjednoczonych do pierwszej klasy państwowej.

Mecz sędziowali: Derda w ringu i Sikorski, Nowakowski i Bielewicz na punkty. Widzów ponad 5.000.

Cz. Ost.

Baldon-Mysłowice 5:1

Mecz hokejowy między katowickim Baldonem a drużyną GZKKS (Mysłowice) zakończył się niespodziewanie wysokim zwycięstwem katowickich metalowców w stos. 5:1 (1:0, 2:1, 2:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Skarżyński I - 2, Skarżyński II - 1, Wadowski oraz Wileczek po jednej.

Bramkę dla Mysłowice uzyskał Januszewicz.

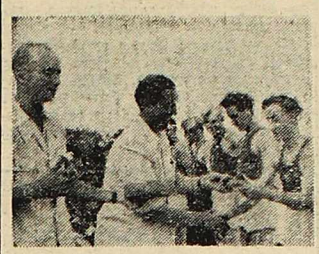
Widzów 2.000.

Rachel 6:2, 10:8, Jira - Kowalski 2:6, 5:7, Ridel - Zabara 0:6, 0:6, Hofman, Buchalik - Kolecz, Wojciechowski 7:5, 6:3.

W Sosnowcu odbyło się ping-pongowe spotkanie reprezentacji Zagłębia i Częstochowy. Wygrała Częstochowa w stosunku 5:4.

Lekkoatleci dolnośląscy wyróśli na poleźną armię sportowców

Wrocławski Zw. Lekkoatlet. wydał obszernie opracowany bilans swej rocznej pracy. Przynosi on zaszczyt i Zarządowi i Klubowi dolnośląskim. Zapisaliśmy bowiem na swoim koncie nie tylko wspaniałe wyniki Adamczyka, Flakowicz.



PROF. ŚWIERCZYŃSKI GRATULUJE SUKCESÓW LEKKOATLETOM

Ronczewskiej, Maleckich I i II, Zimnochowej, Molendy, Wilhelm, Lipca i Dotzauera, ale zdaliśmy egzamin organizatorski, bilans silne okręgi Polskiej masy oświaty, Biegów Narodowych, Stafet, imprez dla niestowarzyszonych (jedynie w Polsce).

Staliśmy się w ciągu zaledwie 2 lat wielkim ośrodkiem lekkoatletyki polskiej.

Warto wymienić zastępujących działaczy z prof. Strzeleckim, mgr. Damięckim, mgr. Launerową, Dotzauerem, Maleckim D., Cejzik-Zimnochową, Domieckim, Szymańskim i Świerczyńskim na czele. Okręg nasz liczy dziś 13 klubów i ponad 200 startujących zawodników.

Oto one: 1. K. S. „Len” - Wałbrzych, 2. W. K. S. Bawelnianka - Lubiąż, 3. WKS Podchorążak - Wrocław, 4. K. S. „Viktoria” - Sobieszyn (Wałbrzych), 5. AZS - Wrocław, 6. MKS „Czarni” - Wrocław, 7. IKS - Wrocław, 8. K. S. Garbarnia - Jawor, 9. MKS „Juwenia” - Wrocław, 10. RKS Pafawag - Wrocław, 11. SKS Spółdz „Spolem” - Wrocław, 12. ZKK „Odra” - Wrocław, 13. Wł. Z. K. S. „Odra” - Nowa Sól.

Bokerska klasa B

Czarni Nowa Ruda - Pafawag II 16:0 v.o.

Polonia - Atom Świdnica 6:10, Z. M. P. - Promień 9:5, Gwardia Wr. - Dzwierz 14:2, Zaplon J. G. - Budowlani Wr. Łustrzanka - Gwardia Jawor 6:16 v.o. (9:7), Odra N.S. - Gwardia Leg.

Warta - Odra 10:6

W meczu bokerskim o wejście do ligi Warta pokonała kontrkandydata do II klasy państwowej 10:6. Nie ulega wątpliwości, że poznaniacy spotkanie rewanżowe na swoim ringu wygra.

Trener najsilniejszych klubów Polski jest przyjacielem naszego okręgu

(tel.) Trener pięściarzy Gwardii lubi Wrocław.

Mówi na ten temat szeroko na łódzkiej sali treningowej, rozmawiając o planach bokerskich swoich wychowanków z przedstawicielami prasy. Tomasz Konarski wielokrotnie mistrz i reprezentant Polski chciałby wiedzieć we Wrocławiu ośrodek szkoleniowy pięściarstwa polskiego przynajmniej, że miasto nasze ma najlepsze warunki zakwaterowania, sale treningowe i... doskonałych sparringpartnerów.

Postaram się o to, by mistrzostwa indywidualne „Gwardii” odbyły się w Hali Ludowej - obiecuje nam trener drużyny, które w lidze bokerskiej napewno zajmą 2 czołowe pozycje (Warszawa i Gdańsk) i dodaje, że pierwszy poważniejszy mecz międzypaństwowy powinien rozegrać się właśnie we Wrocławiu.

— Jak pan ocenia ośrodki i kluby bokerskie „Gwardii” w całym kraju?

— Mistrzem Polski zostanie Gwardia warszawska po walce z Gdańskiem. Najaktywniejszym i najbardziej obiecującym ośrodkiem „gwardzistów” jest bezspornie Wrocław, gdzie jadę właśnie na dwutygodniowy pobyt. (K. T.)

Czarni N. R. - Pafawag II 16:0 v.o.

W meczu o mistrzostwo kl. B, rezerwa Pafawagu oddał punkt v.o. nie wysyłając drużyny do Nowej Rudy. Poścignięciem tym, kier. Pafawagu krzywdzi drużynę prowincjonalną, której zależy więcej na propagandzie boksu, na swoim terenie, niż na punktach v.o. (R)

Atom - Polonia 10:6

Zawody o mistrzostwo klasy B rozegrane pomiędzy lokalnymi rywalami Świdnicy, zakończyły się niespodziewaną porażką Polonii w stosunku 10:6.

Wyniki poszczególnych walk. (Na pierwszym miejscu zawodnicy Polonii).

W wadze muszej, Belwiz wygrał na punkty z Witczakiem.

W wadze koguciej Mennik przegrał v.o. z Kalinowskim z powodu nadwagi. W walce towarzyskiej zwyciężył polonista.

W wadze piórkowej, Janczy pod-

dał się w pierwszej rundzie Misiorowi.

W lekkiej Pacyma poddał się w pierwszej rundzie Bękowskiemu.

W półśredniej, Tolekko przegrał na punkty z Krolew. Wynik ten nie bardzo odpowiada przebiegowi walki.

W średniej, Jankowski wygrał przez k.o. w pierwszej rundzie z Mackiewiczem.

W półciężkiej Atom zdobył punkty v.o., a w ciężkiej zawodnik Polonii wygrał przez k.o. w pierwszej rundzie. (R)

Dyrektor G. U. K. F. o przyszłości sportu polskiego

Dyrektor G. U. K. F. p. Inż. Tadeusz Kuchar wygłosił w dniu 31.XII przemówienie na temat rozwoju kultury fizycznej i sportu w Polsce. Podajemy dziś najważniejsze ustępy z tego przemówienia, z którym powinien się zapoznać każdy działacz sportowy.

„W rozwoju K. F. i Sportu w Polsce Ludowej należy rozróżnić dwa etapy.

W pierwszym - treść oraz struktura organizacyjna nie odbiega od wzorów przedwojennych, jakkolwiek przygotowuje się w tym okresie fundamenty pod mające zaistnieć zmiany.

Okres drugi rozpoczyna się od 1-ego kwietnia 1948 r. t. zn. od powołania Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, który objął kierownictwo całokształtem spraw K. F. i Sportu w Polsce.

W Polsce Ludowej zmierzającej ku socjalizmowi, ogólne, wszechstronne wychowanie człowieka, staje się zadaniem państwowym pierwszoplanowego rzędu.

Wychowanie fizyczne jest nieodzowną częścią składową tego wychowania, ma być również wszechstronne, ma ogar-

nać i mobilizować masy młodzieży i świata pracy, i nie tylko podnosić ich stan zdrowia i fizycznie je usprawniać, lecz równocześnie włączyć w nurt życia społeczno-politycznego, wzmacniać aktywność w pracy oraz powiększać potencjał sił wytwórczych i obronnych kraju, przyczyniając się do rozwoju wszystkich twórczych, duchowych i fizycznych zdolności narodu.

Wychowanie fizyczne podzielić możemy na obowiązkowe i dobrowolne - powszechne.

W roku 1948 dzięki hufcom „Służby Polsce” obowiązkowe W. F. objęło ponad 1 milion młodzieży, pozostającą poza realizującymi je dotychczas resortami.

Powszechne - dobrowolne W. F. poza młodzieżą szkolną i akademicką zaczęło zataczać coraz szersze kręgi, obejmując świat pracy na wsi i w mieście.

W roku 1948 zaistniały już podstawy dla dokonania podziału pracy na tym odcinku W. F.

K. C. Z. Z. za pośrednictwem 9-ciu Zrzeszeń Sportowych, Zawodowych, A-

kademickie Zrzeszenie Sportowe, Wojskowe Zrzeszenie Sportowe „Legia” i Zrzeszenie Sportowe Pracowników Ministerstwa Bezpieczeństwa „Gwardia” pokierują sprawami dobrowolnego - powszechnego W. F. w mieście.

Na wsi agendy te przejmie powołany w oparciu o Związek Samopomocy Chłopskiej Rada Sportu Wiejskiego. Aktywnie, pobudzającym wszystkie Zrzeszenia i podążającymi do pracy nad rozwojem K. F. i Sportu, będzie Związek Młodzieży Polskiej.

Pracom obowiązkowego, jak i dobrowolnego i powszechnego W. F., nada właściwy kierunek Oznaka Sprawności Fizycznej, która obejmuje ludność obojga płci, począwszy od ukończenia 10-ciu lat.

Opierając się na dyscyplinach Oznaki Sprawności Fizycznej rozpracowano kalendarz imprez masowych.

Oznakę sprawności wprowadzi się w życie z początkiem roku 1949.

Dla realizacji powszechnego obowiązku W. F. powstana przy każdym warsztacie pracy, w każdej szkole i uczelni, w każdym oddziale wojskowym i milicyjnym koła sportowe, w osiedlach wiejskich zespoły sportowe.

Kluby sportowe bazować będą na masowej pracy kół sportowych - będą ich emanacją.

Ambicją kół sportowych stanie się dążenie do zorganizowania jak najlepszego klubu, a ambicją klubu sportowego dbanie o jak największy poziom kół sportowych, które go zasilać będą wybijającymi się zawodnikami.

Fachowe kierownictwo sportowe, organizacja i przeprowadzenie współzawodnictwa w formie mistrzostw, unifikacja metod szkolenia, oraz fachowa reprezentacja danego działu sportu należąć będzie do fachowych związków sportowych, którymi począwszy od roku 1949 zaopiekują się G. U. K. F. w jeszcze większym miarze.

Skończy się suchotniczy żywot Związków Sportowych, które są deficytowe. Dzięki gospodarzom osiągnięciom Państwa, jest ono już w stanie przyjąć i ten ciężar wydatków na siebie.

Imprez międzynarodowych w roku 1949 przewidujemy 54.

Stosunki sportowe będziemy zacieśniać z przodującymi sportowcami i Związkiem Radzieckim i Republiką Ludową oraz ze wszystkimi innymi państwami w ramach corocznie ustalonego kalendarza imprez międzynarodowych.

Szczególną uwagę poświęcimy w roku 1949 weryfikacji i podniesieniu poziomu istniejących kadr instruktorskich oraz szkoleniu nowych i przyznaniu im państwowych dyplomów kwalifikacyjnych.

Nakład wydawnictw zwiększymy prawie o sto procent w stosunku do roku 1948 - szczególną uwagę zwracając na wydawnictwa popularne, dostępne dla każdego początkującego w dziale W. F., czy sportu.

W pierwszej połowie roku 1949 zorganizujemy własną wytwórczość sprzętu sportowego, dla której podstawy tworzyliśmy w roku 1948 w formie uruchomionych przez nas Warsztatów Szukających w Szczecinie, w Gdańsku i Gliwicy i organizowanych warsztatów sprzętu sportowego w Kętrzynie.

Tak w zarysie przedstawia się nasz plan pracy i struktura organizacyjna K. F. i Sportu, które pragniemy zrealizować w roku 1949. Zrealizować je będziemy mogli przy współpracy wszystkich organizacji i szeregu tysięcy anonimowych działaczy sportowych, którym na prawdę zależy na rozwoju K. F. i Sportu w Polsce.

Łatwiej nam to będzie dzisiaj - wskazuje nam bowiem drogę, po której mamy kroczyć i zaopiekuje się nami Polska Zjednoczona Partia Robotnicza - my postępując po linii jej wytycznych musimy wyteżyc wszystkie siły, byśmy mogli znaleźć się na naszym odcinku pracy w pierwszych szeregach budowniczych Polski Ludowej, zmierzającej do socjalizmu.